ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 **CHOJNICE, dnia 25-go września 1924 r.** **Nr. 25**

O szkolenie naszych pomocników gospodarczych.

Mamy cały szereg szkół rolniczych typu wyższego i niższego, z których wychodzi młodzież fachowo dostatecznie wykształconą, nadającą się jako personel pomocnicze, awansujący z czasem na kierowników majątków. Natomiast nie mamy szkół o takim zakresie nauk, któreby dostarczyły tylko niższych funkcjonarjuszów gospodarczych, bez których nie można sobie wyobrazić gospodarstwa postępowego. Mam tu na myśli wykwalifikowanych dojarzy, kontrolerów obór i mleczarń, personel stajenny (dozorcy) itd. O ile majątek może się w zupełności obejść bez rządcy w wypadku administrowania przez samego właściciela, natomiast nie do pomyślenia jest gospodarstwo rolne w kulturze rolnej i hodowlanej bez fachowych dojarzy, dozorców stajennych, na których barkach spoczywać ma piecza obory i mleczarń, dozór wydawania karmy szczególnie przy żywieniu indywidualnem, prowadzeniu zapisków hodowlanych (latowanie, stanowienie i porody) itd. Są to na pozór błache rzeczy i niejeden z rolników wzruszy ramionami na te wywody, a jednak bagatelizowane te błachostki powodują w naszych gospodarstwach straty i szczerby w dochodach.

Uniknąć tego można tylko przez obsadzenie ludźmi fachowemi i odpowiedzialnemi za swój resort pracy. Tak pojmują kraje zagraniczne — nic też dziwnego, że my nie możemy nawet myśleć o konkurencji na polu nabiałowem lub hodowlanem, wszędzie musimy być siłą rzeczy usunięci z rynków zbytu.

Gospodarstwem t. zw. podwórzowem „zajmują się“ u nas przeważnie ludzie przygodni mało mających wspólnego z rolnictwem, czasami podlega rządom żony właściciela posiadłości, pracującej nie z zamiłowania, ale raczej z tradycji lub pozorów, — nic też dziwnego, że chlewnie, drobniarnie, a nie mówiąc już o mleczarni, są w stanie godnej litości. Streściwszy — gospodarstwa podwórzowe są przeważnie na opiece w nalepszym razie karbowego lub klucznicy, ludzi mało inteligentnych rzadko piśmiennych. Od takich funkcjonarjuszy nie jesteśmy w stanie wymagać należytego spełnienia służby, ani też nadać im mandatu odpowiedzialnego.

W krajach takich jak Holandja, Niemcy, gospodarstwa podwórzowe są również ważną gałęzią przemysłu rolnego i spoczywające w rękach umiejętnych, dbających i odpowiedzialnych jednostek. Trudno nam się dziwić, jeśli porównamy np. wyroby nabiałowe z naszemi, znajdziemy różnicę zawsze na naszą niekorzyść. Do tej doskonałości nie doszli zaraz, lecz na podstawie długoletnich badań i przez odpowiednie zorganizowanie szkolnictwa rolnego, które w naszem mniemaniu są małowartościowe, jednakże nie polega na wyłącznem kształceniu uczniów we wszystkich działach rolnictwa, lecz również na specjalizacji pewnych odłamów, które w mechaniźmie gospodarczym stanowią niekiedy ważny organ, a skoro zostanie uszkodzony, może narazić na poważne straty całą maszynę gospodarczą. Obsadzenia ludźmi fachowemi nawet najniższe stopnie chierarchji rolniczej daje gwarancję ładu i największego efektu pracy.

W naszych gospodarstwach przedstawia się rzecz wprost przeciwnie. Przeważna część stanowisk jest objęta przez niefachowców, a jesteśmy do tego zmuszeni tylko brakiem odpowiednich ludzi. Jak wspomniałem szkoły rolnicze ludowe dają absolwentów z pretensjami i wielkiemi ambicjami gospodarczemi, natomiast nie dają funkcjonarjuszy niższych również ważnych. Nie można wymagać od uczniów z ukończoną dwu lub trzyletnią szkołą rolniczą, by zajmowali stanowiska dojarzy lub karbowych wzgl. dozorców gospodarczych, za wiele włożyli energji i pracy, a przedewszystkiem czasu i pieniędzy, aby piastowali stosunkowo niski stopień gospodarczy. Aby więc dostać wykwalifikowanych niższych funkcjonarjuszy gospodarczych, należy zorganizować szereg specjalnych kursów kilkumiesięcznych przy szkołach ludowych rolniczych. Tworzenie osobnych szkół, któreby wyłącznie zajmowały się kształceniem pomocników gospodarczych byłoby nader pożądanem jednakże warunki ekonomiczne w kraju na to nie pozwalają, należy więc ograniczyć się do organizowania kursów przy szkołach rolniczych. Kursa te stosownie do ilości godzin wykładowych i zajęć praktycznych, będą trwały króciej lub dłużej i powinno się tak rozdzielić, by w jednym roku uczono np. dojarzy, a w następnym lub w drugiej szkole dozorców gospodarczych. Program zajęć i wykładów będzie się między sobą różnić. Dojarski, jako więcej specjalny, będzie miał znacznie mniej wykładów, wzwiąwszy pod uwagę materjał słuchaczy, natomiast całą uwagę zwrócono na zajęcia praktyczne.

Z przedmiotów wykładanych uwzględnić należy przedewszystkiem na ogólną budowę zwierzęcia, anatomję i fizjologję gruczołu mlecznego, tworzenie się mleka, higjenę bydła i pomoc przy porodach. Całokształt kursu wyszkalający dozorców względnie personel stajenny, wymaga więcej czasu na przygotowanie teoretyczne tembardziej, że element słuchający jest o znacznie wyższym intelekcie od kursistów dojarstwa, co w znacznej mierze ułatwia wykładającym i pozwala na szersze rozwinięcie przedmiotu.

Przedmioty, które należałoby uwzględnić i szczególn. kłaść nacisk, to ogólna hodowla bydła i koni, anatomja wymienia u krów, u koni zaś kopyta. Fizjologja gruczołu mlecznego i powstanie mleka (wpływy zewnętrzne na tworzenie się mleka, jak zmiany atmosferyczne, niepokojenie, ruch, żywienie itp.)

Dojarstwo teoretyczne i praktyczne, otrzymywanie mleka, wychów i pielęgniarstwo młodzieży, higjena, stajennictwo (budowa stanowisk, odpływy, czystość w stajni itd.), nauka o żywieniu, pomoc przy porodach, w zarysie weterynarja (pierwsza pomoc w razie wypadku), książkowość mleczarska, prowadzenie zapisków hodowlanych i wydawanej karmy, wyszkalanie pomocników.

Po zakończeniu kursów odbywa się egzamin, a na dojarskim prócz egzaminu z nauk teoretycznych również i konkurs dojenia. Do takiego konkursu stają pracownicy grupami, tylko w ten sposób można

najlepiej ocenić wartość zdobytej wiedzy. Oddzielnie staje grupa męska, a więc szwajcarzy, dojarzy fachowi i uczniowie. Grupa żeńska obejmuje starsze kobiety i dziewczęta. W celu większego zainteresowania po skończonych zawodach należy rozdać małe upominki, w postaci książek ewentualnie dyplomów.

O czystość w gospodarstwie.

W piśmie naszem z dnia 3 września br. wspomnieliśmy o zebraniu Kółka Rolniczego w Chojnicach, przyczem obiecaliśmy Szan. Czytelnikom podać do wiadomości treść z fachowego wykładu na temże zebraniu.

Mianowicie w naszem gospodarstwie hodowlanem traktuje się czystość bydła jakoś bardzo po macoszemu, tak, że nieraz spotyka się krowy niejako w pancerzu, tak są oblepione mierzwą często całemi latami, nie odstającej od ciała bydlęcia. Nie będzie tutaj mowa już o myciu krów, które w innych krajach jak np. Holandji i Danji ma szerokie i częste zastosowanie, ale przyjnajmniej o cośkolwiek obfitszej ściółce.

Chwała Bogu w słomę jesteśmy dość zasobni, tak, że całemi stogami spotyka się po polu butwiejącą od szeregu lat leżącą słomę, a która gnijąc w stogach nie przyniesie rolnikowi tej korzyści jako mierzwa, którаby przyniosła będąc zużyta na podściółkę. Ten brud bydlęcia nietylko, że odbija się na naszem zdrowiu, lecz również na zdrowiu samego bydlęcia przez utrudnianie wymiany gazów. Zaś jeśli się rozchodzi o zdrowie ludzkie, to cierpi ono ogromnie w tym wypadku przy zaniedbywaniu mycia wymion przed dojeniem. Ilekrotnie dojówka siada pod krowę chociażby z najbrudniejszemi dójkami, wstanie z pod niej, pozostawiając czyściutkie sutki. Gdzież się ten brud podział? A gdzieżby, jak nie rozpuścił się w mleku! A trzeba wiedzieć, że zwykłemi cedzidłami, jakie nasi rolnicy najczęściej mają w użyciu, nie jest się w stanie takiego brudu oddzielić, więc wypijamy je sami i karmiemy niemi nasze dzieci, tak wrażliwe na jakość mleka.

Wspomniano tam także o poprawnym sposobie dojenia krów, oszczędzajac w ten sposób męczarni własnym rękom i samej krowie, ale brak nam miejsca na szerze rozpisywanie się o tem. Zresztą ciekawi i chciwi wiedzy rolnicy mają sposobność korzystania z tych nauk fachowych, byle tylko wszyscy stawiali się na zebrania. My zaś ze swej strony będziemy się starali również, aby także przedstawiciel naszego pisma był na podobnych zebraniach obecny, celem możności zawiadamiania szerszych bół rolniczych nie mogących być obecnymi na tychże o przebiegu posiedzeń i wykładach, mających doniosłość w rolnictwie.

Rozmaitości.

Stan urodzajów na Łotwie. Na podstawie sprawozdania, złożonego w komisji budżetowej sejmu łotewskiego, okazuje się, że stan urodzajów na Łotwie w obecnym roku jest zadawalający. W okręgu lubańskiego jeziora jare zasiewy wykazały normę ponad średnią, w okręgu Rjeżycy owies dobry. Również okolice Dźwińska cieszą się dobrym urodzajem Specjalnie obrodził się len. Żyto ze wszystkich zbór stoi na pierwszym miejscu.

Jeżli jałowice lub krowy mimo kilkakrotnego dopuszczenia ich do stadnika nie zapłodnią się, zachować należy następujące reguły:

1. Zapasione zwierzęta paść skąpo i starać się dla nich o ruch dostateczny.
2. Przed dopuszczeniem trzeba je dłuższy czas przeprowadzić,
3. Często zmieniać stadnika.
4. W wielu razach pomaga puszczenie krwi bezpośrednio przed dopuszczeniem.

Młode knury można bez obawy dopuszczać do macior 1—2 razy tygodniowo, starsze najwyżej raz dziennie. Jeżeli młode knury nie okazują chęci do skakania powinno się dawać dużo owsianego śrutu z chudem mlekiem i dziennie 1—2 łyżek gniecionego siemienia konopnego albo nasienia pokrzyw. Można także dawać im parzone świeże pokrzywy. Maciorki można użyć do chowu, gdy skończą 7. miesięcy: za długo z tem czekać się nie powinno, gdyż zdarza się często że później dopuszczane maciorki bywają niepłodne. Kto jednak chce mieć wyrosłe maciory powinien je dopuszczać dopiero gdy skończą 11 miesięcy. Maciorkom nie objawiającym chęci do parowania daje się śrót z owsa, z dodatkiem do paszy codziennej kilka łyżek nasienia konopi lub nasienia pokrzyw. Młode maciory z prosiętami powinny dostawać śrut jęczmienny, owsiany, odpadki z mleczarni, otręby, zieleninę, bułaki i t. d. Po oprosieniu okazuje maciora popęd płciowy w 4—5 tygodni. Jeżeli objawi się on w czasie karmienia prosiąt, to trzeba najpierw odsadzić prosięta, gdyż po przyjęciu knura traci maciora mleko, lub też następują w niem pewne zmiany tak że odziałuje ono szkodliwie na zdrowie prosiąt.

Jak wytępić wołczki w śpichrzach? Swojego czasu podawałem w „Rolniku“ lwowskim środek stosowany przezemnie z doskonałym skutkiem na wołczki. Ponieważ spotykam się z tem pytaniem w „Poradn. Gosp.“, przeto podaję go tu także, gdyż rzeczywiście środek ten jest wyborny, a nic nie kosztuje.

Znaleźć krzew bzu dzikiego (nie drzewo), który rośnie często na glebie gliniastej, piaszczystej i kwitnie tak samo biało jak i drzewo z charakterystycznym kwiatem baldaszkowym. Narwać tak gałęzie jak i liście tego krzewu i porozkładać wszędzie w śpichrzu i poutykać w zboże, a wołczki znikną po kilku dniach.

Z innych środków są bardzo dobre mrówki leśne (duże czerwone spotykane w lasach iglastych). Przywieźć w koszu i rozsypać w śpichrzu po podłodze. Mrówki wyniszczą nie tylko chrząszczyki włoczka, ale i sam płód, a potem i same wyniosą się. Oprócz tych środków zaleca się poutykać w zboże rośliny, których zapachu włoczki nie znoszą jak koper, majeranek, kmin, piołun, jak też ściany i podłogę skropić olejkiem tymiankowym, zmieszawszy go z wodą.

Jaja podrożeją. „Przegląd Wieczorny“ donosi, jakoby Ministerjum Przemysłu i Handlu miało zezwolić na wywóz 900 wagonów jaj Dziennik sam wątpi, czy pogłoska odpowiadała prawdzie, cena jaj podniosłaby się dwukrotnie.

Ile jest na świecie różnych gatunków niektórych drzew i kwiatów? Najwięcej gatunków drzew nieowocowych ma być wierzb — bo przeszło 150 gatunków, dębów ma być przeszło 150 gatunków. Różnych gatunków dębów ma być przeszło 30; lip — około 20 gatunków. Drzew owocowych rozmaitych gatunków (tylko jabłoni i grusz) jest przeszło 300.

Najwięcej gatunków posiadają róże, których liczba wynosi przeszło 18 000 różnych gat.; po różach najwięcej mamy storczyków — bo przeszło 4000 różnych gatunków.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowsk
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.